GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 125. W Piątek dnia 31. Maja. 1844.

Rzut oka na wojnę Kaukaską w r. 1841.

(Według opowiadania oficera Rossyjskiego.)

Jakkolwiek z krajów leżących pomiędzy Czarnem a Kaspijskiem morzem liczne nas doszły wiadomości geograficzne, etnograficzne i polityczne, już to z podań podróżnych, już to z raportów samychże Rossyan, zdaje się przecież, że z ulotnych tych i cząstkowych doniesień trudno nabrać jasnego wyobrażenia o stósunkach téj widowni wojny. Przede wszystkiem zbywa na specialnych kartach kraje owe wyobrażających. Prawda, że w geograficznym wydziale wojskowym w Petersburgu, według rysunków oficerów w armii kaukaskiéj służących, dokładne wykreślęją mappy dla generałów i oficerów wyższych; ale te powszechnego nie przynoszą pożytku, bo przerysowanie ich ku sprzedaży jest zakazane, a ktoby oryginały wydał, tego surowa czeka kara. Owoż karty w publiczności znane skreślone są według rysunków podróżnych zagranicznych, którzy nie znając ani języka ani stósunków tamecznych, dorywczo tylko i niedokładnie wiadomości i rysunki zbierają i takowe do Europy przywożą. Co się powiedziało o obrazach geograficznych, to samo, a może bardziéj jeszcze, tyczy się opisów samychże wypadków wojennych w Kaukazie. Bo nie będąc w bliskiéj styczności z najwyższém dowództwem téj walki, niepodobna jest jasnego o niéj nabyć wyobrażenia; goniąc za całością, gubią się szczegóły, i przeciwnie. — Jakkolwiek bowiem najwyższe dowództwo w Kaukazie powierzone jest jednemu Generałowi Naczelnemu, to jednakowoż zakres działania i władza pojedyńczych generałów i oficerów tak są rozległe, że zwyczajne stósunki generała korpusowego do generała dywizyi, tego znów do generała brygady prawie całkiem nikną. Pojedyńczy komendant liniowy jest prawie niezależnym i sam za siebie odpowiedzialnym. Stósując się do ogólnego planu na wielką skalę i przypadkowych wyraźnych rozkazów, sam czyni i postępuje tak, jak mu chwilowe nakazują stósunki lub miejscowość tego wymaga. Skutkiem tego jest, że pod względem układu wojny i wykonania pojedyńczych ruchów, w miarę osobistości i położenia dowodzącego, tak wielka panuje rozmaitość, że temu, co się z dala lub nadto z bliska przypatruje, całości objąć nie podobna. Dla tego też kiedyś nader trudno będzie historykowi pragmatyczny dać obraz tutéjszych wypadków wojennych. Materyały do tego czerpaćby tylko można z papierów Petersburskiego ministerstwa wojny, a źródło to zawsze zapewne niedostępne będzie.

Zadaniem niniejszego opisu będzie dać jakikolwiek obraz całéj widowni wojny Czerkieskiéj w r. 1841., oznaczyć stanowiska pojedyńczych, często wzmiankowanych osób i narodów, skreślić nareszcie to, co było głównem zadaniem roku 1841., i jak plan ten przede

wszystkiem na lewem skrzydle północnéj armii rossyjskiéj wykonano.

Góry kaukaskie, ciągnące się od Morza Czarnego aż do Kaspijskiego, trzy razy dłuższe a dwa razy wyższe od Pyreneów, tworzą niejako grzbiet wolnych siedlisk owych niepodległych mieszkańców górnych, na których walki Europa od lat kilku oczy swe zwraca. Wąski pas ziemi Rossyjskiéj, bliski Kasbeku, od Tiflisu w północnym stromym kierunku aż do Władykaukazu się wznosząc, dzieli całość krajów Czerkieskich na podługowatą i większą zachodnią, a drugą mniejszą, owalną południową połowę. Na około przypiera do gór ziemia i morze rossyjskie. Bardzo tylko mały kawałek brzegu morza Czarnego otwarty jest dla synów gór kaukaskich, a i tam stoją warownie rossyjskie. Od morza Kaspijskiego oddziela je północny Daghestan; południowy Daghestan, Gruzya, Imerethia i Wschodnia Abchazya (zwykle jednėm nazwiskiem Gruzya) przypierają od południa. Następuje potem niezdobyty jeszcze Czerkieski brzeg morza Czarnego, rozciągający się od Gagry lub Kotoszu aż do Sugoszukkalahu. Pojedyńcze warownie rossyjskie walczą wciąż prawie o własną exystencyą i nie tworzą żadnéj stałéj linii kordonowéj. Ta zaczyna się dopiero znowu pod Sudszukkaleh i kończy się na zachód od Anapy przesmykiem leżącym tuż pod ujściem Kubanu. Granicami kraju są, na zachodniéj i północno-zachodniéj stronie Kuban, na północno-wschodniéj Terek. Wzdłuż obydwóch tych rzek rozciąga się właściwa linia kaukazka. Nagraniczna ta straż Rossyjska, występująca względem Czerkiesów już to zaczepnie już to odpornie, składa się z łańcucha małych warowni, obsadzonych rossyjskiem na stopę europejską uorganizawanem wojskiem. Pomiędzy niemi leżą wzdłuż w odległości może 2ch wiorst od siebie utwierdzone wsie kozackie (Stanice), których załogi składają się z regularnych kozaków liniowych; a pomiędzy każde dwie Stanice ustawione są znów pikety kozackie. Kaukaska twierdza dziwnąby zapewne miała minę pomiędzy europejskiemi siostrami tegoż imienia, gdyż powiększéj części składają się z kilku budynków drewnianych z dwoma murowanemi, arsenałem i prochownią. Budowle te wystawione są na stósownéj wysokości brzegu rzecznego, i otoczone rowem, z którego wyrzucona ziemia wał tworzy. Ten ma zwykle trzy wchody; trzy lub cztery armaty stanowią bateryą warowni. — Nakoniec domostwa na wzór przedmieścia czepią się twierdzy ze strony od rzeki odwróconéj. Przedmieścia takowe, równie jak Stanice, otoczone są podobnie jak wsie Czerkieskie, plecianką ciernistą wysokości człowieka, którą znowu rów otacza. To stanowi całe obwarowanie. Rzecz naturalna, że opis ten nie przypada do twierdz większych, jako też miast nadmorskich; tak też i Władykaukaz dosyć mocno jest obwarowany.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 29. Maja.

Naj. Pan Generalnemu dyrektorowi loteryi Bornemann order orła czerwonego 2éj kl. z liściem dębowém dać raczył.

Z dnia 28. Maja.

Cesarz Rossyjski przez swoją niespodzianą podróż do Anglii głowy naszych polityków w nadzwyczajny ruch wprawił. Gubią się w domysłach o istotnym celu téj podróży. W towarzystwach politycznych mówią tu znowu wiele o mniemanym zamiarze rządu Rossyjskiego zamienienia Królestwa Polskiego na prowincyę zupełnie rossyjską nawet pod względem nazwiska. — Słychać, iż nie ulega wątpliwości, że minister sprawiedliwości Mühler za kilka miesiący z dotychczasowych stósunków służby wystąpi. Ma on inny ważny otrzymać urząd. — Z Paryża piszą, że w tamecznym teatrze Odeum Antygona Sofoklesa i Żaby Aristofanesa wkrótce przedstawione zostaną.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Izba parów. Posiedzenie dnia 21. Maja. — Na dzisiejszém posiedzeniu Izby parów, napływ słuchaczy był większy jak zwykle. co należy przypisać oczekiwaniu, że debatowanym będzie artykuł prawa o szkołach drugiego rzędu, za tém tak zwanych małych seminaryach. Posiedzeniu przewodniczył Bar. Pasquier. Przedmiotem następujące przez komissyą zaproponowane określenie Art. 30. »Uczniowie duchownych szkół drugiego rzędu, urządzonych według przepisów z 16. Czerwca 1828 roku mają być przypuszczeni do examinu Bakkalaureat ès lettres i pozyskać dyplom, jeżeli dostawią świadectwa, jako 1) przez dwa lata w szkołach rzeczonych słuchali kursu historyi i filozofii i to 2) u professorów mających stopnie wymagane w Art. 17. niniejszego prawa. Mimo to przypuszczoną do examinu może być tylko pewna liczba oznaczona ordo-

nansem, szkołę, z którój wyszli ustanawiającym. Lista imienna uczniów szkół duchownych drugiego rzędu, ma być corocznie Wielkiemu Pieczętarzowi przedłożoną, a przez niego zakomunikowaną ministrowi oświecenia.« Hrabia Montalambert wstępuje na mównicę, — ogłasza prawo biskupów za święte i konieczne do pełnienia ich urzędu, i że było uznanem za takie przez wszystkie rządy, wyjąwszy czasy cesarstwa; że kościół, bądź co bądź, nie nagnie się pod jarzmo uniwersytetu, owszém opór mu stawi, inaczéj, obraziłby własną godność i obowiązki; opór ten rozszerzy się do ludu i nad siłą materyalną zwycięztwo odniesie. Że protestuje zatem ze swéj strony i w imieniu kolegów wspierających go w téj dyskussyi, przeciw obecnemu prawu. — Po nim zabiera głos minister spraw zewnętrznych, w którym niekonsekwencye poprzedniego mówcy wykazuje i opininie przeciwne prawu zaproponowanemu zbija. — Przemawiają jeszcze za artykułem Baron de Barante, Hrabia St. Priest, Markiz de Gabriac.

Posiedzenie dnia 22. Maja. — Dalszy ciąg debaty wczoraj rozpoczętéj nad artykułem 30. prawa o szkołach drugiego rzędu. Pan Cousin zabiera głos przeciw artykułowi. Rozwija szczególowo organizacyą małych seminaryów i bada tyczące ich prawodawstwo cesarstwa i restauracyi. Wracając do głównego punktu dyskussyi, utrzymuje, że artykuł 17. (projektu, teraz Artykuł 30. komissyi) całkiem jest na korzyść małych seminaryów, bo daje im też same prawa, co kollegiom rządowym, a uwalnia od ciężarów ostatnie przyciskających. Myśl ministerstwa odsłania się tu zupełnie — jest ona mało za uniwersytetem, bardzo za duchowieństwem. Przeciwnicy (mówcy) litują się nad młodzieżą występującą z małych seminaryów, która nie ma powołania do stanu duchownego. On zaś (Cousin) nie ma o nich najmniejszéj obawy, bo wie, że w większéj części małych seminaryów nauka nie ogranicza się studyami duchownémi, widział prospekta, w których taniec i fechtowanie figurowały jako przedmiot naukowy. Znaczna liczba młodzieży, oddaną jest do małych seminaryów w celu kształcenia się na statystyków i dyplomatów; przecież wielu po kilkoletnim pobycie w nich nawet do pułków wstąpiło. — W dalszym ciągu swéj mowy przeciw ministeryalnemu projektowi upatruje w nim całą contre-rewolucyą.

Z Paryża, dnia 22. Maja.

Broszura Księcia Joinville, o mało co nie wywołała ministeryalnego przesilenia. Ogłoszenie jéj tak utrudniło Admirałowi Mackau stanowisko jego w Izbie, iż usilnie prosił króla o pozwolenie wystąpienia z ministerstwa. Minister marynarki skarży się mianowicie o to, że Książe Joinville użył rady admiralicyjnéj, któréj jest członkiem, ku napaści na dotychczasowy zarząd i organizacyą marynarki i wystawieniu jéj na publiczną krytykę. — Połączonemu wpływowi króla i Pana Guizot udało się nareszcie skłonić Barona Mackau do pozostania w gabinecie; jego bowiem wystąpienie i to właśnie w chwili, kiedy sprawy Otahajty znów staną się przedmiotem narady (jutro lub pojutrze) byłoby mogło pociągnąć za sobą rozwiązanie całego gabinetu, zwłaszcza, że i Pan Martin du Nord na dogodną sposobność tylko czeka. Pan Martin du Nord zresztą nie myśli zostać, aż projekt do prawa o szkołach drugiego rzędu na początku najbliższéj sessyi w Izbie deputowanych roztrząsanym będzie. Sprzykrzyły mu się spory uniwersytetu z duchowieństwem i niechce się wystawiać na zapalczywe debaty jakie niezawodnie w przyszłym roku w Izbie deputowanych o tém toczyć się będą. Doświadczenie nabyte w Izbie parów nauczyło ministra kultu przewidywać. Na każdy więc przypadek po skończeniu sessyi złoży swe ministerstwo i zamieni je na urząd prezydenta kassacyjnego, z którego występuje Pan Zangiacori.

Z dnia 23. Maja.

Rząd odebrał następujące telegraficzne depesze: Tanger, dnia 9. Maja. Są słuszne powody obawiać się przybycia Kabylów z głębi kraju. Ciało konsularne pisze do Baszy, aby poprzednio przeciw temu naruszeniu rozkazów Cesarskich protestować. Ajent angielski wydał wezwanie do sił morskich na Malcie swe stanowisko mających. Ja (konsul francuski) wezwałem »Cygne,« żeby tu powrócił. Spodziewają się odmownéj odpowiedzi na hiszpańskie Ultimatum; w tym razie hiszpański Generalny Konsul banderę swoję zwinie; zaambarkuje się, jeżeli będzie mógł. — Tanger, dn. 12. Maja. Tanger zupełnie spokojny. Poczyniono środki, aby pokolenia z głębi kraju od miasta wstrzymać.

W Izbie Parów toczyły się dzisaj dalsze rozprawy nad art. 17. (30tym kommissyi) prawa o wychowaniu. Hr. Portalis przeczytał mowę, w któréj wszystkie przeciw projektowi do prawa czynione zarzuty zbija. Broni małych seminaryów. Muszą być szkoły specyalne dla duchowieństwa a témi są małe seminarya. Istniały one zawsze i były od czasów zboru

Trydenckiego aż do dni naszych ciągle przedmiotem pieczołowitości Królów Francuskich. — Społeczeństwo niczego się od młodzieży w tych seminaryach wychowanéj obawiać nie potrzebuje, ci bowiem młodzi ludzie, kształceni nie przez świeckich nauczycieli, obojętni będą na rzeczy światowe i całkiem się poświęcą sprawie kościoła. Mówca oświadcza się przeciw poprawce Pana Cousin.

P. Cousin wnosi inny układ swéj poprawki treści następującéj: »Wychowańcy duchownych szkół podrzędnych założonych w moc ordonansu z r. 1828., wtenczas dopiero do examinu bakkalaureatu przypuszczeni być mogą, jeżeli szkoły te zadość uczyniły warunkom przepisanym dla zupełnych szkół podrzędnych (institutions de plain exercice).« Pan Rossi zwalczał tę poprawkę. Sessya trwa daléj.

Z raportu prefektury Sekwany niedawno ogłoszonego wykazuje się, że na początku tego miesiąca zawizowano 300,000 paszportów. — Wystawa przemysłu ściągnęła taką liczbę cudzoziemców.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Maja.

W czasie roku 1843. w Anglii i Irlandyi rozdano przeszło 220 mil. listów a w samym pocztowym okręgu Londynu przybywa rocznie przeszło 26 mil. listów. Ogólny dochód wynosił 1,600,867 ft. szt., a czysty zysk wynosiłby 640,217 ft. szt., gdyby nie przyszło odtrącić z tego 65,000 starych długów. W roku 1842. tak dochód jak i zysk czysty wynosił przeszło do 40,000 ft. szt. mniéj jak tego roku, a dochód przenosi 70 procent dochodu dawnego przed wprowadzeniem reformy pocztowéj.

Morning Chronicle według swego korrespondenta następnie skreśla stan wyspy Hajti. Prezydent jest w Arally o trzy mile od Saint Domingo, z dywizyą składającą się przeszło z 15,000 ludzi. — Wojska powstańców wynoszą przeszło 9000 ludzi. Syn prezydenta, pułkownik Dea-Herard, który dowodził pułkiem w S. Domingo, został puszczony na słowo wraz z swoim pułkiem i przybył do Port-Republican przez Jacquemel. Pułkownik Pleneuret zajął inne miasto znajdujące się na granicy hiszpańskiéj części wyspy w imieniu powstańców. Miasto to zamieszkują tylko ludzie ścinający drzewo machoniowe. Robotnicy ci właśnie byli przy robocie, gdy im doniesiono, że prezydent postępuje ku ich miastu. Schwytali więc pułkownika i odesłali go do głównéj kwatery wraz z papierami przy nim znalezionemi. Z papierów tych przekonano się, że powstańcy zostawali w stosunkach z Francyą, za pośrednictwem francuskiego konsula przy rzeczy pospolitéj Haiti. Za główny warunek kładziono odstąpienie francuskiéj wyspy. To odkrycie wzburzyło bardzo umysły mieszkańców Haiti.

Globe czyni następne uwagi: Według opinii panującéj w City, stan rzeczywisty wyspy Saint Domingo winien zwrócić na siebie uwagę naszego rządu, równie jak rządu francuskiego. Okrucieństwa popełniane na Mulatach, przez ludność czarną mogą usprawiedliwić wszelkie kroki energiczne, jakie tylko mocarstwa europejskie przedsięwziąść by chciały. Ale nie można ukrywać tego, że zazdrość natychmiast wybuchnie jak tylko można będzie roztrzygnąć tak ważną kwestyę w sposób zaspakajający. Należy się spodziewać, że którykolwiek z członków izb deputowanych Anglii, lub Francyi zażąda w tym względzie objaśnień od rządu, o tyle o ile można będzie ich udzielić, bez szkodzenia tém służbie publicznéj.

W tych dniach spodziewają się w Londynie obu O'Connellów, syna i ojca. Mówią, że ojciec, który od lat kilku już jest wdowcem, ożeni się teraz z córką jednego z najzagorzalszych stronników przywilejów kościoła anglikańskiego.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 17. Maja.

Professor Geier wydał okólnik do studentów upsalskich, w którym napomina, że ich zamiar zrobienia in corpore podróży do cudzoziemskiéj stolicy w celu zabawy, a to w czasie żałoby królewskiéj familii podzielanéj przez cały kraj, ściągnął nieukontentowanie króla. Ponieważ dawniéj z uczucia nader chwalebnego podróż tę odłożyć chcieli i o tém związek studentów duńskich już byli zawiadomili, król więc w odmianie zamiaru może tylko upatrywać wachanie nie bardzo pochlebne wyobrażenie o akademickiéj młodzieży dające.

Szwajcarya.

Z Martinach, dnia 20. Maja.

Dolni Walizyjczykwie cofają się. Ardon dzisiaj przez dobrze uzbrojonych Wyższych Walizyjczyków zajęte zostało. Kolumna Johrisa i Barmana ustępując w kierunku ku Riddes most nad Rodanem w pobliżu miasta tego zburzyła. Odwrót wykonano w porządku; być może, że Wyżsi Walizyjczykowie dzisiaj wieczorem do Martinach przybędą, chociaż mosty są zniesione. Widziano wielki pożar w Ardon, i, powiadają, że rękodzielnia żelaza Pana Köhler się pali. Kilka osób poległo.

Z Bex, dnia 20. Maja, o 2giéj z południa. — Ponieważ Wyżsi Walizyjczykowie do Martinach ciągną, gdzie dzisiaj wieczorem staną i ponieważ może usiłować będą wkroczyć w granice Waadt, bądź, aby się pomścić na Wadlandczykach za niesioną przez nich pomoc Dolnym Walizyjczykom, bądź też przez zazdrość przeciw miastu Lawey, Prefekt używszy nadanego mu przez Radę Stanu pełnomocnictwa, 3 kompanie piechoty z Aigle na pikiecie postawił. Prefekt umocowany został do wezwania w razie potrzeby wszystkich sił zbrojnych swego obwodu. — O $5\frac{1}{2}$. Wyżsi Walizyjczykowie odgrażają podobno Waadlandczykom i miasteczku Lawey. Bex przepełnione uchodzącymi przed pożarem, który Martinachowi zagraża. W kantonie Waadt robią składki, aby wesprzeć ogołoconych z wszelkich potrzeb życia Dolnych Walizyjczyków.

Z Bex, d. 21. Maja rano. — Walizyjczykowie biją się pod Martinach. Wojsko Wyższych Walizyjczyków może o 8. godzinie stanie w St. Moritz, pali wioski po drodze. Prefekt oprócz wojsk będących pod jego rozporządzeniem, kompanię strzelców wezwał. — O godzinie 6. Wyżsi Walizyjczykowie zbliżają się; już są w pobliżu St. Moritzu i wszędzie, gdzie przechodzą, ogień podkładają; w téj chwili Evionaz stoi w płomieniach, w Bex Prefekt nakazał pospolite ruszenie. Wezwano pomocy innych gmin, aby kraj waadtlandski od grożącego najścia zasłonić.

Turcya.

Z nad granicy tureckiej, dnia 14. Maja.

Podług wiadomości z Petersburga i Stambułu zdaje się, że Petroniewicz i Wucsicz wkrótce uzyskają pozwolenie powrotu do ojczyzny. W Orzowie nowa ma być fundowana posada dla politycznego agenta Rossyi. Drugi sekretarz poselstwa rossyjskiego w Konstantynopolu, Pan Feodorow, ma już być mianowany tymi agentem.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 29. Maja.

Stósownie do pogłoski dzisiaj rano kommissya, złożona z deputowanych stanu szlacheckiego i miejskiego stąd do Berlina się udała końcem pozyskania koncessyi na budowę kolei żelaznéj ztąd do Głogowa dla połączenia jéj z dolno-szląsko-marchijską koleją.

(Z Rozm. Lwow.)

KORSARZE ALGIERSCY.

(Dokończenie).

Na widok zbliżającéj się maurytańskiéj młodzieży, uważałem, że nie jedne lica okryły się żywym rumieńcem; czyto był przestrach bliskiéj niewoli, wspomnienia Alhambry, albo jakie inne uczucia, nie mógłem w téj chwili odgadnąć, mając przed oczami plantacye ryżu i bastonady.

Wkrótce te łodzie zbrojne otoczyły naszę fregatę a widząc że bez rozlewu krwi i dobrowolnie idziemy w niewolę, szybkim z nami do lądu dążyły pędem, gdzie przybywszy, młody dowódzca wyskakując z łodzi grzecznym lecz stanowczym znakiem rozkazał całemu towarzystwu postępować za sobą.

Szła naprzód Księżna mając obok siebie swe nadobne córki i grono hożych nadwiślańskich dziewic, za niemi postępowali mężczyźni.

Przeszedłszy gęste krzewiny ujrzeliśmy plac wielki, okryty zieloną darnią; tam pod ogromnemi drzewami były rozbite namioty, zatknięte sztandary, tu się pasły juczne wielbłądy, tam znów trzymali mulatry w bogatych tureckich rzędach hoże rumaki.

Józef Szumlański, któremu znane były zwyczaje Afryki, a którego kajdany niedawno skruszyły wzniosłe uczucia Księcia Generała, rzekł do nas po cichu: »Jestcśmy w niewoli deja Algerii;« — tą razą jednak nie wiem dla czego twarz jego przy tém wspomnieniu nie wyrażała uczuć doznanéj niedoli? Dla tego też śmielszym postępowaliśmy krokiem. Idąc dalej spostrzegamy stojące straże a na wyniosłym pagórku obszerny i bogaty turecki namiot, pod tym na lamowanych złotem poduszkach siedział władzca Algeryi mając pod nogami rozścielony dywan; długa siwa broda, bogaty zawój a przytym w diamentach osadzone pióro, złociste szaty i na długim cybuchu fajka, zdobiły jego marsowe oblicze.

Obok niego stali w równie bogatych ubiorach z założonemi na piersiach rękami, ministrowie, kadowie i admiralicya a w oddaleniu, w popielatym i skromnym ubiorze, nadworny tłumacz.

Był tam i mistrz sprawiedliwości w czerwonym kaftanie z czarną kędzierzawą brodą, oparty na szerokim pniaku, trzymał na ramieniu obosieczny topor.

Gdy komendant floty przy zwykłych pokłonach zdał raport dejowi ze swojéj zdobyczy, a ten się dowiedział że dama wzięta w niewolę

z licznym orszakiem, jest Księżna z Puław, rozkazał swemu tłumaczowi (który posiadał doskonale trzynaście języków) w polskim narzeczu powtórzyć te słowa: »Najpotężniejszy z Monarchów, władzca Algeryi i nieprzejrzanych wód morza śródziemnego, oblubieniec Mahometa, słońca i księżyca — pozdrawia cię Pani w swoim obozie, a słysząc że w tych rozkosznych Puławach mieszka stale staropolska gościnność, przyjemne zabawy i narodowe uczucia, że z twych podwoi wychodzą codziennie pocieszone wdowy, kaleki i starce, chcąc ci dać dowód, że i on umie cenić twe piękne cnoty, nie tylko że ci zwraca twą wolność z całym orszakiem, ale nadto zaprasza do przyjęcia w swoim obozie filiżanki kawy.«

Po téj przemowie, gdy Księżna dejowi podziękowała w uprzejmych wyrazach, które tłumacz kiwając się przed jego wysokością, w arabskim powtórzył języku; monarcha Algeryi oddawszy faikę małemu murzynkowi, który dotąd siedział z założonemi nogami na rogu dywana, podniósł się poważnie, a przemówiwszy ze zwróconemi na wschód oczami kilka wyrazów astrologicznych, machnął lewą ręką.

Na ten znak telegraficzny odezwała się muzyka janczarska, szpalery wysokie stojące obok namiotu, zniknęły a w to miejsce okazały się stoły ubrane w przecudne kwiaty, na których były zastawione sorbety, pomarańcze i rozmaite oryentalne cukry.

Na ten widok łatwo sobie wystawisz, że znikł wszelki porządek w obozie władzcy Algieru; gdyż całe ministeryum, admiralicya, nawet sam dej roznosił kawę, lody, pomarańcze, chcąc uprzyjemnić pobyt księżny na brzegach Afryki. I kiedy swą gościnność posunęli do tego stopnia, że zaczęli przemawiać po polsku, wtenczas poznałem, że dej Algeryi i cały dwór jego bylitó przyjaciele i domownicy książąt. Tłumaczem był Ignacy Tański, przyjemny poeta, ojciec naszéj ulubionéj autorki (pamiątki po dobréj matce) a dowódzcą floty i twórcą téj ładnéj zabawy, młody książę Dominik Radziwiłł, podówczas bawiący w Puławch.

Z nadchodzącym wieczorem gdy księżna dała znak do powrotu, damy strojne w bukiety, z pełnemi chustkami pomarańcz i cukrów, udały się do portu, gdzie wraz z dejem i całą jego świtą wsiedliśmy na zjednoczone flagi; żegluga odbyła się szczęśliwie do drugiego brzegu, gdzie już czekały odkryte pojazdy.

Byłyto tak zwane kosze, do których po kilkanaście osób mieścić się mogło, zaprzęgnięte dzielnemi cugami, na tych siedzieli z wielkiemi wąsami w białych ferezyach i wysokich czapkach, barczyste fornale, a przed każdym cugiem zwijał się na żwawym podjezdku granowski kozak; tu (muszę wyznać szczerze) ujrzałem ze zgrozą, że kiedy damy mieściły się wewnątrz powozów a mężczyźni na tylnych ławkach, władzca nieprzejrzanych wód śródziemnego morza, zasiadł na koźle.

Ruszyliśmy póżnym wieczorem do Puław, fornale głośno trzaskali z biczów, a obok pojazdów dowódzca floty wraz ze swoją komendą, na dziarskich sadzili arabach. Przybywszy do pałacu, zastaliśmy już oświetloną salę i wkrótce zagrzmiała dobrana orkiestra pod dyrekcyą biegłego kompozytora Lessla.

Wtenczas monarcha Algeryi chcąc zatrzeć swą momentalną płochość, posunął z powagą w pierwszą parę z księżną polskiego tańca, a za nim w licznych kolorach liczne zawoje.

Niebawnie jednak znikli synowie Afryki a młodzież polska w swych zwyczajnych ubiorach tańczyła do późnéj nocy skocznego mazura.

Mijały wesołe chwile i wiele nie równie piękniejszych zabaw, lecz wspomnienia niewoli na brzegach Afryki, długi czas były pamiętne w Puławach, bo od tego wieczora nie jedno obojętne serce, owiane powietrzem południa, silnie zaczęło uderzać!«

Kiedy mój przyjaciel w zapale poety buja za morzami; wchodzi Maciéj, jego służący, mówiąc: że konie od dawna marzną w zaprzęgu; na tak stanowczy argument, wziąwszy futra na siebie, ruszyliśmy, każdy w swoją stronę.

Nie wiem o czém on myślał po drodze, zapewne o nikłéj pszenicy, któréj nie może spieniężyć i tegorocznych przypadkach, co do mnie mimo wiatru, śniegu i mrozu, marzyłem do samego domu o pomarańczach, Abderamach, tarantowatych cugach i siwéj brodzie deja Algieru.

L u d n o ś ć A l g i e r u z przedmieściami wynosiła podług urzędowego wykazu z dnia 1. Października 1843.: 20,089 Europejczyków, 17,858 Muzułmanów, 5758 rodowitych algierskich żydów, 1067 murzynów, a więc razem 44,772 dusz. Licząc podług różnicy wyznań, znajduje się w Algierze 19,760 katolików, 275 protestantów, 18,705 muhametanów i 6033 żydów.

S z y b k o ś ć p r a s s y. — Anglicy są prawdziwymi czarodziejami co do druku. Gdy iryjskiego agitatora dnia 12. zeszłego miesiąca pamiętnym bankietem w teatrze Coventgarden uczczono, rozdawano przy końcu uczty pomiędzy spółbiesiadników opis początku téjże uczty,

wraz z mową O'Connella, umieszczony w 7 przedziałkach dziennika Sun; tak, że każdy z gości mógł zanieść wydrukowane do domu wszystko co tylko widział i słyszał. Mowa O'Connella była już we 20 minutach po jéj ukończeniu, stenografowana, wysadzona, skorygowana i wytłoczona.

Z najnowszego dzieła Lundblada o życiu Karola XII. można dokładnie powziąć, iż sprawcą śmierci Króla był Fryderyk Książę Hessyi, małżonek jego siostry Ulryki. Lundblad jako Szwed, wystrzega się wprawdzie powiedzieć to wyraźnie; podaje przecież dowody, które tylko trzeba zostawić aby powyższy rezultat wypadł. Równie okazuje się z jego powieści że zamordowanie tego najpopularniejszego Króla, jakiego Szwecya miała, było w związku z dalszém sprzysiężeniem.

Jako lekarstwa na pijaństwo używa Doktor Schreiber, w Brześciu litewskim następującego środka: Zamyka opilca na klucz i daje mu pewną ilość wódki, zmieszanéj w trzech częściach z wodą; oprócz tego pozwala mu tyle kawy, wina i piwa, ile mu się podoba, wszystko jednak zmieszane z wodą. Wszystkie też potrawy, które mu się podają, są przyprawione wódką. Takim sposobem znajduje się nieborak w ciągłym stanie upojenia. Piątego dnia dostaje nieprzezwyciężonego wstrętu od wódki, którą we wszystkich postaciach musiał zażywać: prosi usilnie o inny pokarm: ten wszakże może dopiero wtedy otrzymać, gdy téj z wódką zmieszanéj strawy do ust nawet wziąć już nie może. Natenczas jest zupełnie od pijaństwa wyleczony i sam widok wódki sprawia mu obrzydzenie i nudności.

Denuncyacya występkiem. — Holsztyński trybunał sprawiedliwości w Glückstadt, uznał niedawno denuncyacyę występkiem, jeźli takowa nie wynika z obowiązku — jak naprzykład u policyjnych urzędników — i powołał się w dowodach swego wyroku na publiczną opinię, która denuncyacyę potępia. Przezywanie kogo »denuncyantem« zostało uznane za obelgę, która karze podpada. — Wszyscy zgodzą się z wyrokiem trybunału; jeźli bowiem zechcemy zrobić z denuncyacyi powinność prawną, albo co więcéj, powinność nakazaną przez cnotę — natenczas zniknie w końcu wszelkie zaufanie, wszelka otwartość, a ich miejsce zajmie podejrzenie, nieufność i obłuda.

O polskim muzyku, młodym pianiście Leschetitzky'm, zapewne Lesietyckim, wspominają pisma wiedeńskie. Powszechna gazeta teatralna mówi o nim w recenzyi koncertu, z d. 26. przeszłego miesiąca, na którym i nasz artysta dał się słyszeć, w sposób następujący: Młody wirtuoz Lesietycki grał w istocie wybornie. Jestto talent pierwszego rzędu, rozwinięty nadzwyczaj wcześnie i najpiękniejsze nadzieje rokujący. W grze jego przebija się już teraz zadziwiająca samodzielność i t. d.

Profesor Mitscherlich w Berlinie odkrył aparat, za pomocą którego jedynie przez optykę można powziąć diagnozę pewnych chorób, których pierwiastki przy dotychczasowém rozpoznawaniu zawsze z największą trudnością musiały być chemicznie rozbierane.

Na ostatniem posiedzeniu akademii umiejętności w Paryżu, uczynił Pan Groty z Petersburga doniesienie, iż odkrył sposób wyciągania z raczych skorup owéj pięknéj czerwonéj farby, jaką one mają po zgotowaniu. Opisał swoje postępowanie w tym względzie i zrobił nawet pomyślne próby farbowania wełny taką farbą.

Osobliwsze zjawisko fizyologiczne. — Jedyny w swoim rodzaju wypadek zajmował angielskich lekarzów. — Niejaki Francis, mający lat 24, syn gospodnika w Deptford, popadł dnia 2. Lutego b. r. w paroxyzm, z którego nie przyszedł jeszcze (po dzień 27. Lutego) do siebie. Lekarz oświadczył śmierć w skutek rozdęcia serca. Gdy jednak rysy młodzieńca zawsze jak za życia świeże zostały, ciało bynajmniéj nie strętwiało, a niektóre części letnio się nawet zachowały, wezwano kommissyę lekarską, aby zbadała stan zmarłego. Ponieważ od 24 godzin wszelki puls już był ustał, więc oświadczyła większość lekarzy, iż młody Francis nie żyje; trwające zaś letnie ciepło tłumaczyli jako właściwe kiśnienie płynów ciała. Podany przez niektórych lekarzy projekt użycia galwanizmu, został od innych, którzy się jeszcze powrotu zamarłego do życia spodziewali, odrzucony. Gdy tymczasem ciało zawsze te wątpliwe znaki okazowało, tedy włożono je do otwartéj trumny w domu ojcowskim i uważano daléj aż do 27. Lutego, a zatém przez spełna 25 dni od swéj prawdziwéj czyli pozornéj śmierci.

Zarzucenie używania galarety jako pokarmu w holenderskich szpitalach. — Gdy się z gruntownych na ciałach zwierząt przedsięwziętych doświadczeń w Amsterdamie okazało, iż galareta, którę z rogowych i kościowych części zwierzęcia przyrządzono, żadnego pokarmu pożywającym nie przysparza, tedy zarzucono też galaratę we wszystkich krajowych

szpitalach i domach ubogich. Na wniosek sławnego fizyka Arago zamierza i rząd francuzki dać to samo rozporządzenie dla swoich zakładów dobroczynnych.

Sławny angielski pigułkarz Morrison zapłacił od roku 1830. aż do końca roku 1843. za same rządowe stemple na swoich pudełkach z pigułkami 108,000 funt. szterl. czyli blisko pół pięta milionów zł. pol. taxy. Ileżto pieniędzy wyrzucili ludzie daremnie za ten towar!

Nakładem księgarni **Żupańskiego** wyszły:

poezye Lucyana Siemieńskiego. Cena 6 Złpol.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy destylator i właściciel Pinkus zamyśla na drugiém piętrze swego w przeszłym roku na ulicy Frydrychowskiéj pod Nr. 37. wybudowanego domu cylinder parowy do rozgrzewania wody, potrzebnéj do łazienek, wystawić.

Stósownie rozkazu najwyższego gabinetowego z dnia 1. Stycznia 1831. podaje się wystawa kotła parowego do publicznéj wiadomości, i wszyscy, którzy w prawach swoich myślą być naruszeni, lub obawiają się jakiéj szkody, wzywają się niniejszém, swoje protestacye w czasie prekluzyjnym 4ch tygodni u niżéj podpisanego złożyć.

Poznań, dnia 22. Maja 1844.

Prezes Policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Janocin (Janoczyno) w pow. Inowrocławskim położona, przez Dyrekcyą Ziemstwa na Tal. 8962. sgr. 9. fen. 6. w r. 1831. otaxowana, w resubhastacyi sprzedaną być ma w terminie na

dzień 9. Października b. r.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych wyznaczonym. Taxa, wykaz hipoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu niewiadomi realni wierzyciele, jako to:

Ur. Jan i Szolastika (z domu Ubisch) Bieliccy małżonkowie,
Ur. Loga Wojciech Kapitan,
Ur. Walentyna z Bielickich Choynacka,
Teofila Pawłowiczowa i
Anna Krystyna z domu Schendel, owdowiała Busse,

na takowy zapozywają się publicznie.

Ponieważ oszukaństwo przy handlu cygarów teraz tak wzięło górę, iż z strony pokątnych fabrykantów napisy, pakowanie i pudełka naśladowane a od przekupniarzy przepakowane i gorszemi napełniane bywają, zwracam przeto uwagę kupujących, aby ich od oszukaństwa ochraniać i tylko z handlów rzetelnych kupować raczyli.

Skład mój jest teraz tak znaczny, że 60 do 70 wszelkich gatunków do wyboru polecić mogę, a za prawdziwość odemnie kupionego i mojém nazwiskiém popisanego towaru ręczyć mogę.

Poznań 1844.

Jak. Träger, w rynku Nr. 57.

Kilka gatunków świeżych wód mineralnych prosto z źródeł już otrzymałem. Reszta gatunków w tych dniach nadejdzie.

T. Kaczkowski, Szeroka ulica Nr. 20.

Drugą nadsełkę ogłoszonego już plastru na wygubienie odcisków otrzymał i przedaje znowu A. Klug

przy Wrocławskiéj ulicy pod liczbą 6.

Szale (*Long-Shawls*) i chustki naszyjne kaszmirowe Terna ofiaruje w wielkim doborze w znacznie zniżonych cenach fabrycznych handel

w rynku Nr. 79. na pierwszém piętrze.

Skład na wełnę.

Zawiadamiam Wnych interessentów, iż posiadam dogodny skład na wełnę przy ulicy Wrocławskiéj pod Nrem. 14., który po zajęciu lokalu już na 300 cent. jeszcze znajduje się miejsce na 700 cent., jakoli remiza na 30 sztuk baranów, które szczegółowo są do wynajęcia.

Batkowski.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 28. Maja 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{2}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$88\frac{1}{2}$	88
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
» » Gdańska w T. .	–	48	–
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
» » W. X. Poznansk.	4	$103\frac{1}{2}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	101	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	101	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	100	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	$169\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	195	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$166\frac{1}{2}$	$165\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	99	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	$91\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	99	—
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$151\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$128\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	$122\frac{1}{2}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	136	—
« » Magdeb.-Halberst	4	$125\frac{1}{2}$	$124\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$103\frac{1}{2}$	—